Młodzi Polacy ułatwiają przestępcom wyłudzanie danych osobowych

Ostatnia zmiana: 2022-09-16 12:16:04

Prawie 20 proc. osób między 18. a 24. r.ż. opublikowało kiedyś w sieci zdjęcia swoich dokumentów, a 28 proc. z tej grupy przyznaje, że zdarzyło im się podzielić z innymi swoimi hasłami do logowania. Brakuje także refleksji nad tym, czy udostępnienie danych osobowych w konkretnych przypadkach jest uzasadnione. Tak wynika z badania serwisu ChronPESEL.pl i Krajowego Rejestru Długów pod patronatem Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Niestety w ten sposób znacznie ułatwiamy zadanie cyberprzestępcom, których aktywność i tak w ostatnich lata sukcesywnie rośnie.

Prawie 60 proc. ankietowanych nie wiedziałoby, co zrobić w przypadku ataku hakerów. Najlepiej przygotowani do starcia z cyberprzestępcami wydają się być ludzie w wieku 18-24 lata. Ponad 47 proc. z nich uważa, że potrafiłaby zareagować, gdyby ktoś próbował włamać się do ich komputera lub telefonu. Tyle, że równocześnie, ta grupa ankietowanych najczęściej przyznaje się do ryzykownych zachowań w sieci. Najniżej swoje szansa w starciu z hakerami ocenili z kolei ankietowanie w wieku 35-44 lata (37 proc. wie, jak zareagować) oraz seniorzy między 65 a 74 r.ż. (39 proc.).

Aktualnie cyberprzestępcy starają się wykorzystać okres wakacyjny. Jak wynika z danych firmy Check Point Software, w tym czasie liczba ataków hakerskich rośnie. Dotyczy to zwłaszcza portali podróżniczych, hoteli i kempingów. Hakerzy wykorzystują także to, że turyści podczas wakacji często szukają publicznych sieci WiFi, np. na lotniskach czekając na lot lub siedząc w kawiarni podczas przerwy w zwiedzaniu.

Młodzi Polacy chętnie dzielą się swoimi danymi

Korzystanie z zabezpieczonej sieci oraz wzmożona czujność podczas przeglądanie stron internetowych mogą jednak nie wystarczyć do tego, żeby zapewnić sobie spokój. Często sami udostępniamy nasze dane osobowe lub znacząco ułatwiamy przestępcom ich wyłudzenie.

Jak wynika z badania serwisu ChronPESEL.pl, 11,5 proc. wszystkich ankietowanych Polaków przyznaje się do tego, że udostępniło swoje dane do logowania osobom trzecim, z czego w grupie między 18 a 24 r.ż. uczyniło tak aż 28 proc. badanych. W przypadku młodych w wieku 25-34 lata ten odsetek wynosi 16 proc. To jednak nie wszystko. Nawet co 5. młody Polak w wieku 18-24 lata (19,4 proc.) przyznaje się do tego, że zdarzyło mu się opublikować w sieci zdjęcie swoich dokumentów. Znacznie większą ostrożnością w tej materii wykazują się z kolei ankietowani powyżej 55 r.ż. (6-8 proc.).

Tymczasem zdjęcie lub skan dokumentu tożsamości opublikowany w sieci może zostać wykorzystany w ten sam sposób, jak dowód skradziony razem z portfelem. Przestępcy mogą spróbować zaciągnąć na nasze nazwisko zobowiązanie finansowe w postaci pożyczki lub umowy leasingowej. Oczywiście wezwanie do zapłaty trafi potem do nas. Z konsekwencjami takich działań możemy się mierzyć nawet wiele miesięcy po zdarzeniu. Dlatego pamiętajmy, żeby nie podawać danych wrażliwych przez telefon, a wszystkie takie przypadki weryfikować, dzwoniąc osobiście na infolinię instytucji. Także po fakcie, jeśli już podaliśmy te informacje. W takim przypadku ważne jest bowiem, żeby jak najszybciej zareagować ostrzega Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl.

Z danych z systemu Dokumentów Zastrzeżonych wynika, że tylko w I kwartale 2022 r. każdego dnia przestępcy próbowali wyłudzić na skradziony dowód osobisty 575 tys. zł. Tylko przez pierwsze 3 miesiące tego roku udaremniono blisko 2 tysiące takich prób na łączną kwotę prawie 52 mln zł. Co prawda, to ponad 40 proc. mniej niż poprzednim kwartale, widać jednak wyraźnie, że przestępcy nie porzucili tej metody wykorzystania wyłudzonych danych.

Uwaga na niezweryfikowane ankiety w Internecie

Tymczasem, jak podaje CERT Polska, działający w strukturach NASK zespół powołany do reagowania na zdarzenia naruszające bezpieczeństwo w sieci, tylko w 2021 r. liczba zgłoszonych incydentów w porównaniu z 2020 r. wzrosła o ponad 180 proc. Oszuści najczęściej stosowali phishing (wzrost o prawie 200 proc.), czyli podszywali się pod inne firmy lub instytucje oraz próbowali przekonać nas do zainstalowania szkodliwego oprogramowania (wzrost o ponad 280 proc.).

Z badania serwisu ChronPESEL.pl wynika, że do starcia z cyberprzestępcami jesteśmy przygotowani tylko w pewnym stopniu. Zaledwie niespełna 22 proc. (21,6 proc.) ankietowanych deklaruje bowiem, że wiedziałoby na pewno, jak rozpoznać fałszywą wiadomość SMS lub e-mail. W najtrudniejszej sytuacji są badani w wieku 65-74 lata, wśród których ten odsetek wyniósł niewiele ponad 12 proc.

Problemem są także niebezpieczne ankiety, na które możemy natknąć się w Internecie. Pod pozorem przeprowadzanych badań statystycznych, zachęty do skorzystania z rewelacyjnej promocji lub oferty wakacyjnej jesteśmy proszeni o podanie dużej liczby danych osobowych. Następnie otrzymujemy informację, że ktoś się z nami skontaktuje, żeby przedstawić opisywaną ofertę. Do tego nigdy jednak nie dochodzi.

Z badania serwisu ChronPESEL.pl wynika, że nawet co 4. Polak (26 proc.) przyznaje się do tego, że zdarzyło mu się w takiej ankiecie podać m.in. swój nr PESEL i adres zamieszkania. Najczęściej dotyczy to młodych osób w wieku 18-24 lata (36,6 proc.) oraz 25-34 lata (proc.).

Udostępniając nasze dane osobowe w różnych serwisach lub podczas wakacji powinniśmy zawsze zwracać uwagę na to, czy zakres wymaganych danych jest adekwatny do ich zastosowania. Zdarza się, że administrator bazy danych prosi o podanie informacji, które nie są potrzebne, np. w przypadku zakupów w sklepie internetowym. Dlatego należy ostrożnie reagować na takie przypadki. Sytuacja, w której ktoś wymaga od nas podania szczegółowych danych bez uzasadnienia powinna wzbudzić naszą podejrzliwość. Oznacza to bowiem, że albo mamy do czynienia z kimś niekompetentnym i nie warto z nim współpracować, albo trafiliśmy na oszustów, którzy mają chcą wyłudzić nasze dane osobowe ostrzega Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl.